

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Środę dnia 13 Lipca v. s. 1821 roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

W I L N O.

Wedle zwyczaju, gorliwem staraniem JW. Biskupa anastazyjskiego, Suffragana trockiego, Jeneralnego wikarego dyocezji wileńskiej, ś. Anny 1ey klasy kawalera, Tadeusza Kundzioza, zaprowadzonego, w klasztorach Wileńskich PP. Benedyktynek, Wizytek, Bernardynek przy kościele ś. Michała, w domu Maryawitek i Szarytek u Dzieciątka Jezus, w miesiącu maju i czerwcu 1821 r., odbyły się publiczne roczne popisy panien świeżych, z nauki chrześcijańskiej i moralnej, z historii ś., z grammatyki narodowej, historii krajowej i starożytnej, z poezyi, geografii, arytmetyki, języka francuzkiego i niemieckiego, muzyki, kalliografii, rysunków, i robot ręcznych. JW. Biskup Jeneralny Wikary, w asystencji kilku osób duchownych, JW. Rektor Uniwersytetu, JW. Szpitznagel professor O. P. Uniwersytetu Wileńskiego wizytator pensyonów w mieście Wilnie, i liczne zgromadzenie pierwszego rzędu Dam, zaszczytali swoją obecnością takowe popisy. W klasztorze PP. Benedyktynek stawalo na popis 18 panien na pensyi, a 23 ubogich panien, kosztem klasztoru z miłosierdzia utrzymujących się. W klasztorze PP. Wizytek na funduszu Cesarzkim panien 12, na pensyi 19, na koscie klasztornym 11. W klasztorze PP. Bernardynek, na pensyi panien 2, na koscie klasztornym z miłosierdzia panien 22. W klasztorze Szarytek na funduszu panien 81, chłopców 29; w domu Maryawitek na pensyi panien 5, na koscie klasztornym z miłosierdzia ubogich panien 31. Scisły z wymienionych przedmiotów examen, najmniej cztery godziny, w każdym klasztorze trwający, przytomne, jasne i stosowne na czynione zapytania odpowiedzi, przekonały dostatecznie obecnych gości, tak o znacznym postępie w naukach, których się panny uczyły, jak o sposobie dającej się instrukcyi, zmierzającej jedynie do oświecenia rozumu i ukształcenia serca w cnocie.

St. Petersburg dnia 5 lipca.

Przez najwyższy dyplomata J. C. M. datowany w Carskim Sielu d. 20 czerwca, jenerał major inżynierów Apuchtin, mianowany kawalerem orderu ś. Anny 1szej klasy, w nagrodę zaprowadzonego urządzenia i porządku w spławie, który zostaje pod jego zwierzchnością.

Gazeta senacka, z dnia 2 lipca, ogłosiła następujący okólny ukaz:

Rządzący Senat na powszechnem zebraniu departamentów sankt-petersburskich, słuchali: na-przód, przesłanej przez Pana ministra sprawiedliwości, jenerała piechoty i kawalera, Xiążęcia Dymitra Iwanowicza Łobanowa-Rostowskiego dla należytego wykonania, opinii Rady państwa, w brzmieniu następującem. „Rada Państwa w de-

partamencie praw i na powszechnem zebraniu; rozpatrzywszy wniesioną przez ministra sprawiedliwości, z powodu równości głosów powszechnego zebrania Rządzącego Senatu departamentów sankt-petersburskich sprawę, względem prawideł w sądzeniu spraw, w których bywają odstępowane na rzecz Izby Powszechnej Opieki przez osoby prywatne iski długowe i pretensye w całości albo w częściach, znajduje zgodnem z prawidłami wniosek ministra sprawiedliwości i zgadzających się z nim Panów Senatorów, a zatem *mnienia*: ją potwierdzić. Na oryginalnej opinii napisano tak: „Jego Cesarska Mość, nastąpiła opinia w powszechnem zebraniu Rady Państwa, względem prawideł w sądzeniu spraw, w których bywają odstępowane na rzecz Izby powszechnej Opieki, iski długowe i pretensye, najwyższemu utwierdzić raczył i wykonać rozkazał. Prezydent Rady Państwa Xiążę Piotr Łopuchin, d. 18 marca 1821. I powtóre, uczynioną sprawę do sprawy tej przyłączoną, że Pan minister sprawiedliwości i zgadzający się z nim Panowie Senatorowie, porównując prawidła sądenia spraw, w których bywają odstępowane dla Izby Powszechnej Opieki od osób prywatnych całe pretensye, albo część ich, z 382 i 429 artykułami ustawy (*uczerzdenija*) o rządzeniu gubernii, z 98 art. 1szej części Xgo oddziału ustawy o bankrutach, wnioskowali, iż podług istotnego brzmienia Uczzerzdenia, Izby Powszechnej Opieki powinny przyjmować od ludzi dobrej chęci dobrowolne ofiary; dobrowolna zaś ofiara, w powszechnem znaczeniu, w niczem więcey zawierać się nie może, tylko w gotowych pieniądzach i rzeczach, własnością do czyniącego ofiarę należących; następnie niepodlegających żadnemu sporowi i procederowi. Jeżeliby zaś kto chciał udzielić część kapitału albo procentów z takich isków, o które toczy się sprawa w sądach, albo w rządach gubernialnych, w takim razie Pan Minister sprawiedliwości i zgadzający się z nim Panowie Senatorowie tego są zdania, ażeby Izby Powszechnej Opieki, dawały wiedzieć tym Sądom i Rządom, w których odbywać się będą sprawy o to poszukiwanie, z warunkiem, iżby po ukończeniu tych spraw, porządkiem prawa, uzyskana była na rzecz Izby summa dla niej odstąpiona z tego majątku albo pieniędzy, które czyniącemu ofiarę będą przysądzone. A co się tyczy takich ofiar, względem których przez samych czyniących tę ofiarę, ani poszukiwania, ani sprawy nie rozpoczęto, i które dla tego tylko oddawane będą, ażeby Izba, część ich otrzymując, sama poszukiwała i staranie miała o pozyskanie całego isku albo procentów, osobliwie z naruszeniem prawideł i obrzędów, prawami opisanymi, jak na przykład: isk podległy konkursowi, zamieniać na skarbowy, i sprawę o ten isk nie tym odbywać porządkiem, jaki jest prawem i ustawami przepisany; takich ofiar nie przyjmować,

dla tego, że podług artykułu 98go iszey części ustawy o bankrutach, długi skarbowe i poszukiwania zaspakajają się z konkursu zarówno z prywatnymi, i pierwszeństwa przed niemi nie mają; a następnie i sam bieg spraw w poszukiwaniach skarbowych, konkursowi podległych, w żadnym przypadku odmiennieć się nie może. Rozkazali: dla należytego postępowania podług wspomnianej Naywyżey potwierdzonej opinii Rady Państwa oraz wniosku Pana Ministra sprawiedliwości i zgadzających się z nim Panów Senatorów, względem prawideł w sądzeniu spraw, w których bywają odstępowane na rzecz Izb Powszechnych Opieki przez osoby prywatne, poszukiwania długów i pretensy, w całości, albo w częściach, przepisać ukazami do wszystkich Rządów gubernialnych i władz, dawszy wiedzieć także przez ukazy: Izdom, Głównym i jeneralnym Sodom, Panom Ministrom, Kontrolerowi państwa, Sankt-petersburskiemu i Moskiewskiemu Wojennym Jeneral Gubernatorom i Wojennym gubernatorom zarządzającym razem i sprawami cywilnymi i wszystkim naczelnikom guberniy. Do Nayświętszego zaś Rządzącego Synodu i do Moskiewskich departamentów Rządzącego Senatu przesłać uwiadomienia. D. 16 czerwca 1821 r.

Kurs petersburski d. 1 lipca: dukat hol. nowy 11 r. 85 kop., stary 11 r. 95 kop. — Zmiana złota 2 r. 82 k. Zmiana srebra 2 r. 77 kop. i 2 r. 78 k.

Nieustający dochód kommissyi umorzenia długów: 68 assygn. — po 101½
68 brzęcząca moneta — 91 procentow.
58 także — — 77½

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 16 lipca.

Jego Cesarzewicza Mość Wielki Xiążę Konstanty, wyjechał dnia 14 b. m. z tej stolicy na krótki czas do Litwy.

Dnia 11 b. m. rozstał się z tym światem w tej stolicy JW. JX. Jowin Bystrzycki, biskup likopolski, kanonik metropolitalny warszawski, w 84 roku życia swego.

ANGLIA.

(z Gaz. Warsz.) Londyn, dnia 6 lipca. Bonaparte już nie żyje! Umarł w sobotę dnia 5 maja o godzinie 6 wieczorem. Następujące są szczegóły w tej mierze: Bonaparte chorował 6 tygodni, a w tym przeciągu czasu tak schudł, iż był podobny do szkieletu. Kapitan zogo pólku Crokot, który tu przywiózł urzędową o jego zgonie wiadomość, zapewnia, iż postać jego tak się zmieniła, że go prawie nie można było poznać. W ostatnich chwilach swej choroby rozmawiał często z lekarzami o stanie i naturze swych cierpień; oświadczył, iż je od swego ojca odziedziczyć musiał, który na raka w żołądku umarł, i że był przekonany, iż ten sam defekt cierpi. Dla przekonania atoli syna swego o prawdzie takich domysłów, wynurzył życzenie, aby ciało jego po śmierci otworzono. Co gdy nastąpiło, znaleziono żołądek w stanie zwrzodziłym i niektóre w nim miejsca podziurawione. Wszyscy lekarze zgodzili się na to, że choroba była nieuleczona, i że jej klimatowi miejsca przypisać nie można. W ostatnich godzinach życia swego powiedział, że miłość sławy wojskowej nie opuściła go przed śmiercią. Kazał sobie ubrać w mundur feldmarszałkowski i w bóty z ostrogami; potem położyć na ulubionym łóżku polowym, na którym spokojnie i bez ożaki bólu zmarł. Sic transit gloria mundi. Tak skończył ten niegdyś

wielki mąż, który od morza bałtyckiego aż do śródziemnego rozkazy wydawał, przed którym narody drżały, któremu Cesarze i Królowie ulegali; nie w boju, nie w niebezpieczeństwach, na które się narażał, nie jako bohater na polu bitwy, jak się po jego dachu spodziewać należało, lecz w skutku własnej bojaźni, na wygnaniu, jako więzień na skale i spokojnie w łóżku. Sądzono, że na okręcie Heron, który przywiózł wiadomość o zgonie byłego Cesarza, przywieziono także zwłoki jego do Anglii; lecz inaczej się stało. Pochoowano je, według własnej woli jego, na wyspie s. Heleny, blisko dawniejszego jego mieszkania. Pewny oficer angielski odmalował Bonapartego po śmierci, i przywiózł wizerunek do Anglii. Hrabia Montholon, przybywszy tu na okręcie Heron z wyspy s. Heleny. i wysiadłszy na ląd, posłał zaraz nymślnego do posła francuzkiego przy dworze tutejszym z wiadomością o tym wypadku.

Od czasu bitwy pod Waterloo, która pęta niewoli skruszyła, i narodom europejskim niepodległość przywróciła, nie było ważniejszej wiadomości, (pisze ministeryalna gazeta tutejsza Morning Post), jak ta, którą wczoray w Anglii odebrano. Napoleon już nie żyje na kuli ziemskiej, którą strachem napęłniał. Umarł dnia 5 maja na raka w żołądku. Niechęć jego ku naszemu krajowi tak była w nim wkorzeniona i nieugięta; zamysł jego poniżenia narodu angielskiego, a nawet zagładzenia imienia Bretonów, był tak niewzruszonym; iż trudno powiedzieć co o jego życiu, jeśli o nieboszczykach nie złego mówić nie należy. Dosyć więc niech będzie powiedzieć, iż bez wątpienia był pierwszym jeniuszem swego wieku. Obdarzony od natury wysokimi przymiotami, miał przez wiele lat sprzyjające okoliczności, tak dalece, iż w niczem trudności nie doznał, któreby nie ułatwił; iż mu się żadna potęga nie oparła, któreby nie pokonał; i że prawie żadnej sławy na ziemi nie było, któreby nie przyćmił; czyliż więc znawca ludzi może się dziwić, iż człowiek ten zapominał, że należy do rodzaju tych, których władza jest ograniczona, i że chciał się uczynić niezwykłym? Przez zaufanie w siebie, albo raczej urojenie wszechmożności, ściągnął na siebie nieszczęścia, które w ostatnich latach ścigały go i zawód jego tryumfu i sławy na wygnaniu i w więzieniu zakończyły. Szczęśliwe okoliczności postawiły go na szczycie wysokości, z której mógł być obdarzyć ludzkość niezliczonymi dobrodziejstwami; lecz zamiast być jej dobroczyńcą, wolał stać się jej biczem i przedmiotem przekleństwa. Ziemia już była za mała dla jego ambicji; wzmożła się w nim żądza większego pola do okazania swych talentów i nasycania chęci zaborów. Gdy zaś chęć jego przeszła granice ludzkiej śmiałości; gdy się powążył prócz ludzi; walczyć z niedoświadczoną siłą żywiołów; gdy wśród dymiących się zwalisk Moskwy śmiał gardzić uśpioną na czas siłą biegunowej zimy; ta jego duma ugiąć się musiała, a olbrzymia potęga zamieniła się w dzieciinną niemoc. Upadłszy, powstał znowu, lecz tylko, aby powtórnie jeszcze bardziej upadł. Nie masz potrzeby przypominać tu późniejszych wypadków; dosyć jest powiedzieć, że więzień na wyspie s. Heleny był zawsze postrachem świata. Czarnoksiężnik, który deptał berła i narody, stracił był wprawdzie swą łaskę; lecz jedna chwila, jeden traf mógł mu ją znowu do rąk oddać. Niebezpieczeństwo już się skończyło, a duch nienasyconej ambicji zgiął na zawsze. Zdał już rachunek ze swych czynów przed

Wszelchmooną istnością, w oczach której sława ziemską jest niczem. Jakkolwiek za życia jego nie byliśmy mu przychylnymi, życzymy mu przecież po zgonie wiecznego odpoczynku. Tego mu życzy Anglik, a raczy każdy chrześcijanin. Zwycięzca obrócił się w proch; powinienże zwyciężony nadymać się i cieszyć, że go godziną albo dniem przeżył? Taki jest koniec życia dumnego człowieka, który najszlachetniejszych darów Nieba do najsłodszych celów użył, śmiercią powolną, prawie bez obecności przyjaciela i bez tkliwej pociechy krewnych, w najstraszniejszej godzinie rozstania się duszy z ciałem."

Napoleon Bonaparte urodził się d. 5 lutego 1768, (który to dzień zamienił na 15 sierpnia 1769) i żył lat 53. Dzień jego śmierci jest rocznicą jego przybycia na wyspę *Elbę* przed 7 laty. Żegnając się na początku tego roku z kapitanem *Papleton*, którego szczerze poważał, dał mu tabakierę brylantami ozdobioną, mówiąc: *Adieu mon ami; voilà la seule bagatelle qui me reste. Je vous la presente, afin que vous puissiez faire voir le don de ma reconnaissance après ma mort.* (Bądź zdrów przyjacielu, przyjmij ostatnią drobnostkę, która mi pozostaje. Daje ci ją, abyś po zgonie moim mógł pokazać ten znak wdzięczności mojej).

Gdy *Bonaparte* przed zgonem swoim miał powiedzieć, iż oycie jego umarł na raka w żołądku, i że z tego względu chorobę tę za dziedziczną uważać można; pewny lekarz kazał umieścić w gazecie *Morning-Chronicle* następujące wezwanie: „Wzywam wydziały lekarskie w Londynie, w całej Anglii i w Europie, aby zebrały, czyli kto z ich członków w ciągu swych praktyk lekarskich miał kiedy ten przypadek, aby rak był chorobą w puścizmie odobraną? Co jeśli by tak było, proszę takiego lekarza, aby przytoczony taki wypadek podpisem swego nazwiska stwierdził."

(*Gazeta Pruska Stanu* doniosłszy w krótkości o śmierci *Bonapartego*, przydaje uwagę, iż pierwszym skutkiem tego wypadku będzie, oszczędzenie znacznych wydatków pieniężnych na utrzymanie *Bonapartego* i strzeżenie jego).

Izba niższa odroczy dziś posiedzenia swe na 8 dni. Niewiadomo jeszcze, kiedy pełnomocnik Królowej poda tajnej radzie żądanie względem wspólnej koronacji. Rozeszły się w tej mierze rozmaite pogłoski, i tak słychać, iż Xiążę *Norfolk*, który ma moc rozporządzenia ośmiu krzesłami w opactwie westminsterskim, oświadczył Królowej, aby służącego mu prawa podług swej woli użyła.

Przy każdej koronacji zawsze było zwyczajem, iż lordom prezydentom miast *Londynu* i *Dublina*, nadawano dostojność baronów. Zaszczyt więc ten spotka Pana *Thorp*, jako teraźniejszego Lorda prezydenta londyńskiego, i Pana *King*, Lorda prezydenta w *Dublinie*.

W czasie obrzędu koronacji, Król trzy razy odmieni ubiór. Dla Lordów wielkich hetmanów wybrano dwa prześliczne konie, z których jeden jest zupełnie biały, a drugi kary.

Przed kilką dniami posłano całą psiarnią królewską do *Brighton*, aby psów myśliwych w morzu kapano: wszystkie bowiem zaczęły lękać się wody, co było znakiem początków wścieklizny. Trzymano je codziennie w wodzie morskiej, póki prawie zupełnie na siłach nie spadły; lecz zamiast pomocy, widziiano owszem, iż stan ich coraz bardziej się pogorszał. Dla tego margrabia *Korn-*

wallis, wielki łowczy królewski, musiał wydać rozkaz, aby je postrzelano, co też natychmiast uczyniono. Zabiło 48 psów najsłodszych i najlepiej ułożonych. Łowczy *Scharp* nie mógł znieść obojętnie tak okropnego przypadku; płakał jak dziecko; znał każdego psa po głosie, i mógł prawie z niemi rozmawiać.

FRANCYA.

(z *Gaz. Warsz.*) *Paryż* dnia 2 lipca. Słychać, iż Król Pruski przybędzie na krótki czas do tutejszej stolicy.

Król nasz dał po mszy wysłuchanie ministrom, kanclerzowi, marszałkom, Xiążętom *Treviso* i *Gouvon St. Cyr*, byłemu ministrowi wojny; oraz Xiążęciu *Talleyrand* i posłowi neapolitańskiemu.

Dziś pochowano ciało zmarłej Xiężny *Orleans*. Xiążę *Orleans* z kilku adjutantami jechał za nim w ośmiokonnym pojeździe.

Na mocy ustawy królewskiej z dnia 25 z. m. generałowie *Brayer* i *Ameil* otrzymali przebaczenie, oraz wolność powrotu do ojczyzny, i posiadany stopień.

Sessya izby deputowanych, dnia 30 czerwca nie była ważną. Przyjęto kilka projektów względem mostów, kanałów, cła i t. d. deputowany *Perrier* miał z ministrem *Villele* spór o pierwszeństwo, które rząd daje pewnej kompanii przedsiębiorców, z uchYLENIEM innych.

TURCYA.

(z *Gaz. Warsz.*) *Santa-Maura* dnia 30 maja. *Ateny*, *Teby* i *Salona* są oswobodzone od Turków. Mieszkańcy doliny *Platea*, połączeni z mieszkańcami góry *Oeta* i doliny *Sparchius*, pod dowództwem arcybiskupa, posunęli się do *Termopil*. Rozpostarło się powstanie w *Tessalii*, i przewidywać można, iż *Macedonia* będzie wkrótce teatrem wojny.

Grecy złożyli szturmem *Bedonia*, i wszystkich będących tam Turków wyrzegli.

Wszystkie twierdze w *Morei*, zajęte jeszcze przez Turków, będą musiały poddać się w krótko: Grecy bowiem przecieli im dowóz żywności.

Grecy przy górze *Pelion* oczyścili *Valy* od Turków, i stronnikami swemi z *Valentyna Portari* i *Agia* ruszyli do *Farsalu*. W drodze dowiedzieli się, iż korpus turecki pod sprawą *Omer Beja* ciągnął przez okolice do *Morei*. Uderzyli na nich pod *Termopilami*, i znieśli zupełnie.

Mainoci mieszkają w części *Morei*, swanej przyłaskiem *Matapan*. Słyną szczególniej z gościnności. Z troskliwością, jaką się przyjaźni lub nieszczęściu należy, przyjmują każdego, kto jako ofiara tyranii tureckiej, szuka u nich przytułku. Dają mu mieszkanie, żywność, odzież, słowem wszystko. Dopuszczający się najmniejszego oszukaństwa traci dobrą sławę. Młodzi Mainotowie, przywykli od dzieciństwa do mierności i bezinteresowności, nie mają żadnego wyobrażenia o spekulacjach pieniężnych. Wysoko cenią szacunek ziomek swoich i cnotę, które za jedyny skarb wolnych ludzi uważają. Kobiety tameczne odziedziczyły niejako męstwo lacedemonczyków. Podczas wojny z Turkami męszczyni nigdy stanowisk swoich nie opuszczają, a kobiety nie tylko przynoszą im żywność i potrzeby wojenne, lecz oraz dzielą ich niebezpieczeństwa. Jeśli mąż zostanie ciężko raniony, żona bierze broń jego i mści się na nieprzyjacielu. *Teokara* patrzyła w ostatniej wojnie na śmierć zabitego syna

swego. Wzięła broń jego, mówiąc: *Spij moje dzieci, ja ciebie zastąpię.* Okazała wielką przytomność umysłu i pogardę śmierci Irena, raniona w nogę, odezwała się do zdumionych nieprzyjaciół: *Kiedy już pracować niemogę, wychowam przynajmniej dzieci, które się za mnie pomścą.* Helena, która niedawno weszła w związki małżeńskie, spostrzegła męża swego ranionego w prawą rękę. Kula utkwiała w ciele, wyssała krew z rany, dobyła powoli kulę językiem, i podając ją mężowi rzekła: *Oto masz, odesłaj ją na powrót nieprzyjacielowi.* Córką idą za przykładem matek. Młoda Samata nosiła proch i żywność za bratem swoim, gdy ten palaszem chciał dwóch Turków pokonać. Wzięła karabin jego, i jednego Turka zastrzeliła, a drugiego brat zabił. W narodzie, który zawsze jest pod bronią, rzadko się znajdują trwożliwi. W takim przypadku oskarżają ich najprzód kobiety, nawet po śmierci. Jeśli Maynot legnie w boju, towarzysze nie chowają ciała jego, póki się bitwa nie skończy; wtedy grzebią je, a suknie oddają dzieciom. Żony, matki i siostry poznają łatwo, czyli śmiertelna rana była z przodu lub z tyłu; w pierwszym razie oplakują chwalebny zgon jego, a w drugim, palą suknie, i nikt nie może nigdy o nim wspominać. (G. H.)

Od granic tureckich dnia 12 czerwca. Wszystkie wyspy archipelagu mają wysłać deputowanych do Morei, gdzie się niejako kongres odprawi. Słychać o ustanowieniu centralnego rządu greckiego, dla nadania potrzebnej jedności przedsięwziętemu dziełu.

Książę Ypsylanty bawił w roku 1814 niejaki czas w Weymarze u Hrabiny Edling, krewnej swojej, a siostry rosyjskiego radcy stanu Stourdza. Według zdania wszystkich, którzy go znają osobiście, jest człowiekiem rozumnym; odważnym i stałym. Jeśli dotąd ociągał się w działaniu, to pochodzi to z przekonania słabości sił swoich, lecz z nadziei pokonania tym sposobem Turków. Zna bowiem dobrze nieprzyjaciół swoich, którzy w pierwszym natarciu są groźnymi; a wytrwałość czyni ich niezdarnymi, i odwagę ich na długi czas usypia.

Słychać, iż poseł pewnego wielkiego Mocarstwa wyjechał ze Stambułu, z powodu odmówionej ze strony dywanu kategorycznej na notę jego odpowiedzi. (G. B.)

WYSPY JONSKIE

(z Gaz. warsz.) Korfu, dnia 10 czerwca. Szanowny arcy-biskup Janiny, Gabriel, został także powieszony na rozkaz dowódcy wojska tureckiego.

Turcy trzymają ciągle twierdzę Janina w oblężeniu. Słychać jednak, iż tego zaniechają i ruszą ku Prevesa, gdzie Grecy są bardzo potworzeni, lękają się o życie swoje.

Zdaje się, iż twierdze, które jeszcze Turcy zajmują w Morei, przyćśnione głodem, będą musiały wkrótce się poddać; nagle bowiem wybuchnienie rewolucyi nie pozwoliło opatrzyć ich w żywność.

Rząd turecki ściga znowu 30,000 wojska pod Adrianopolem.

Aly, Basza Janiny, ma w zamku swoim przesłać 400 beczek prochu, który w przypadku niebezpieczeństwa postanowił zapalić, i z towarzyszami swymi wylecieć na powietrze.

KRÓLESTWO OBOJĘJ SYCYLI.

(z Gaz. Warsz.) Neapol dnia 10 czerwca.

Banda rozbojników pod dowództwem Massaroni, którą w czasie ostatniej rewolucyi neapolitańskiej przyjęto do szeregów obrońców oyczyzny, wróciła wkrótce po przegranej przez generała Pepe bitwie pod Rietti, do dawniejszego swego zatrudnienia, i w górach oddzielających królestwo neapolitańskie od krajów papieskich była postrachem dla okolic. Obdzierała podróżnych na gościńcu. Porwała seminarzystów w Terracina. Wypędzona niedawno z kraju rzymskiego, włóczyła się po nieprzystępnych górach neapolitańskich. Naczelną dowódcą Biron Frimont, zalecił strzelcom austriackim, aby ją wysledzili i wyłapali. Uderzyli na nią strzelcy z 100 batalionu, i powiększej części zniszczyli. Herszt Massaroni śmiertelnie raniony i schwytany, umarł w więzieniu Fondi. Kilku innych hultajów zabito, a pojętych pod sąd oddano.

Król nasz wydał dnia 21 b. m. wyrok oddalający z wojska wszystkich officerów, którzy od dnia 1 do 6 lipca 1820 porzucili stanowiska swoje i z uwiedzionymi żołnierzami udali się do Monteforte. Zastrzeżł oraz oddanie ich pod sąd właściwy.

Miedzy 4000 wojska, które generał Wallmoden zabrał do Sycylii, było 1500 gwardyi neapolitańskiej. Generał Mohr objął tymczasowe dowództwo w Neapolu, gdyż generał Frimont zachorował.

W Sycylii ustanowiono osobną juntę do interesów duchownych. Składa się z kardynała Gravina, arcy-biskupa palermeńskiego, arcy-biskupa z Monreale i sędziego krajowego.

Przed kilką dniami napadnięto tu niedaleko drzwi kościelnych na byłego oficera morskiego, gdy wychodził z nieszpórów i mocno go raniono. Przypisał ten zamach na życie swoje nienawiści Węglarzy (Carbonary). Zaniesiono go do bliskiego szpitala, gdzie ranę uznano za śmiertelną. Czując bliski zgon, kazał prosić jednego ze znajomych swoich; gdy ten przyszedł, i stanął przy łóżku, chory prosił go, aby mu wszystkie urazy przebaczył. Ze zaś oba mieli dawniej niejakie z sobą zatargi, sądząc więc ów znajomy, iż ta prośba do nich się stosuje, oświadczył, iż to nic nie znaczy, że o tem wcale nie myśli, i że chory może być w tej mierze zupełnie spokojnym. Chory przecież coraz większą okazywał bojaźń, i nareszcie wyznał, iż podał policji listę kilku Węglarzy, a w niej umieścił także nazwisko owego znajomego lubo nie wiedział dokładnie, czyli do tej sekty należy. Oświadczenie to strwożyło znajomego, który się czuł zupełnie niewinnym. Sprowadził natychmiast notaryusza, i w obecności kilku uczynnych ludzi kazał spisać protokół. Zeznał w nim konający, iż w podanej liście umieścił także kilku innych jako węglarzy, niewiedząc dokładnie, czyli niemi są rzeczywiście; prosił więc, aby tę listę za mylną i zupełnie fałszywą uważano. Wierzytelną kopią tego protokołu posłano natychmiast do policji.

W zeszłym tygodniu, gdy cena zboża spadać zaczęła, zawinęły do portu tutejszego dwa okręty z pszenicą. Zapytani kapitanowie ich: dla kogo to zboże przeznaczone, odpowiedzieli, iż dla Gennaro w Neapolu. Nikt tu nie zna kupca, któryby się tak nazywał. Wkrótce kilku biednych ludzi przyznało sobie pochodzenie z rodu świętego Gennaro, (Januariusza), patrona miasta, oświadczaając, iż modłami swemi i ludu skłonili go do przysłania tu wspomnianych okrętów ze zbożem z Morei, dla niższenia ceny jego i dogodzenia przez to ubogim neapolitańczyków.

Wilno dnia 13 Lipca 1821 roku v. s.

KRÓLESTWO OROJEY SYCYLIJ.

Pewny chłopiec, od urodzenia głuchy i ślepy; odprawił w nroczystość Zesłania Ducha ś. pielgrzymkę do klasztoru della Madonna dell Arco. i zaraz po skończonej mszy pozyskał zmysły, których mu natura odmówiła. Z podziwieniem wszystkich obecnych zaczął natychmiast mówić bardzo dobrze po włosku, dyalektem neapolitańskim.

KRÓLESTWO SARDYNSKIE.

(z Gaz. warsz.) Turyn, dnia 23 czerwca. Kawaler Thon di Revel, Hrabia Pralungo, namiestnik Królewski, wydał odezwę, w której oddawszy sprawiedliwość dobremu sposobowi myślenia większej części narodu i urzędników podczas rewolucyi, oświadcza, iż niektórzy tylko urzędnicy zбочyli z drogi powinności i honoru. Dla uprzątnienia wszelkiej w tej mierze wątpliwości, ustanowiona będzie z rozkazu Monarchy najwyższa kommissya w Turynie, która się zaymie rozstrząsaniem postępów wszystkich urzędników.

PANSTWO KOŚCIELNE.

(z Gaz. warsz. Od granic włoskich, dnia 22 czerwca. Dla powściągnięcia coraz bardziej wzmagających się rozbojów w kraju papieżkim, rząd w Rzymie postanowił, aby wojsko liniowe i żandarmerya były nadal, użyte jedynie do zabezpieczenia gościnców i obrony podróżnych. Tworzą się 3 kompanie strzelców, mające po 120 ludzi, które ścigać będą buntowników. Uwolniono od kary śmierci tych, którzy się w przeciągu miesiąca poddadzą. Ustawiono oraz dwa sądy rewolucyjne.

Wolno Drukować F. N. Golański Czt. Kom. Cenz. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi.

Przedak Koni.

W majątku Jeznie dziedzicznym Szambelana Pęczkowskiego w Gubernii Wileńskiej, poie Kowalewskim, od Niemna milę jedną, od miasta Polskiego Pren mil trzy, od Grodna osiemnaście, od Kowna ośmiem, a od miasta Guberskiego Wilna mil 12 leżącym, znajdują się konie do wybycia naznaczone z gatunku czystych polskich i ogierów arabskich i perskich od lat kilkudziesiąt utrzymywane w liczbie sztuk sta obłożone, a to ogiery klacze ze źrebiętami, i jałowe, wierzchowce, angliżowane, i młodzież czteroletnia, trzyletnia, dwuletnia i roczniaki, ktoby sobie życzył nabycia, raczy przybyć do tegoż majątku Jezna, na dzień 1 mca septembra wedle starego kalendarza roku bieżącego 1821.

Zastępujący miejsce właściciela Paweł Aramowicz komornik Xiwa Zmudzkiego

Sądy Exdywizorskie.

1. Dekretem Sądu Głównego 2go Departamentu gubernii Grodzieńskiej Sąd Taxatorsko-Exdywizorski, przeznaczony na rozdzielenie majątku WW. Jana byłego Sędziego Gran. oycā, i Wincentego Sędziego Grodz. Ptu Brzeskiego syna, Zadarnowskich, między ich kredytorów i pretensorów; zjechawszy na grunt majątku Łyszczyce w powiecie Brzeskim, przez decyzją w dniu dzisiejszym ogłoszoną, komportacją na wszystkich intereso- wanych stronach uznał, i złożyć oną przy aktach Ziem. ptu Brzeskiego w dniu 13 augusta roku bieżącego zalecił, oraz dalsze akcesoryjne czynności ułatwiwszy, termin do stawiania wszy-

ne, których wyroki bez appellacyi mają być w 24 godzinach przywiedzione do skutku.

A U S T R Y A.

(z Gaz. warsz.) Wiedeń, dnia 4 lipca. Xiążę Mikołaj Esterhazy, kapitan gwardyi przybo- czney Królewskiej węgierskiej, i jenerał arty- leryi, mianowany nadzwyczajnym posłem Austry- ackim, na koronacyą Króla angielskiego, Jerzego IV. wyjechał dnia 25 z. m. do Londynu.

Niedawno pewny służący spadł podczas mszy z otworu sklepienia w kościele tutejszym ś. Szczepana na posadzkę, i zabił się. Kości jego i mózg rozprysnęły się po kościele. Xiądz przy zaczęciu mszy ś., odszedł zaraz od ołtarza i kościół zamknięto. Pozdymowano wszystkie 52 obrazy i lampy zagaszone. Nazajutrz wystawiono ołtarz przed wiel- kiemi drzwiami, i kościół nanowo poświęcono. Obrządek ten trwał od rana do południa.

Słychać, iż nakazane rozpuszczenie wojska od- wodowego zostało wstrzymanem, z powodu roz- ruchów w Turcyi.

P R U S S Y.

(z Gaz. warsz.) Berlin, dnia 5 lipca. Król Jmć mianował członków komisji do urządzenia sto- sunków między dziedzicami i włoścjaniami w pro- wincyach saskiej i westfalskiej.

Słychać, iż kupcy tuteysi chcą pod dozorem rzą- du założyć oddzielny bank, który zbawienne mieć będzie skutki dla systematu kredytowego w Prus- sach.

stkim kredytorom i pretensorom ostateczny, dzień 17 oktobra roku tegoż, pod upadkiem rzeczy za- mierzył; na jakowy termin, ażeby ciż kredytoro- wie i pretensorowie do majątku Łyszczyce dzie- dzictwa WW. Jana i Wincentego Zadarnowskich trafić mogący, z dowodami swoich pretensyow stawili się, przez gazety Kur. Lit. i Warszaw- ekie potrzykrotnem ogłoszeniem wzywa, gdyż w przeciwnym razie za niejawieniem się w powyż- szym terminie, że amissya wieczna w pretensyach kredytorskich zapisaną zostanie, i nikt już wię- cey do majątku tychże WW. Jana i Wincen- tego Zadarnowskich przychodzić niebędzie miał prawa, Sąd Exdywizorski ostrzega. Działo się w Łyszczycach roku 1821 miesiąca czerwca 21 dnia.

Ludwik Łyszczyński Chorąży ptu Brzeskiego prezydujący w Sądzie Exdyw. Jan Bielski Ex- dyw. Jan Wołodkiwicz Exdywizor.

Regent Jan Buchowiecki.

Sądy Exdywizorskie.

2 W Sądzie Ziemskim Ptu Wileń. pod zasiad- daniem deputowanego ze strony duchowney odcho- dziła sprawa między wierzycielami i debitorami- WIPana Szymona Orłowskiego dwor. b. Skarbu Lit. Adwokata subs. Wileń. skutkiem poprzedzonej remissy Sądu. Gł. Lit. Wileń. 2go Depart. jedno- czasową rozprawę z kredytorami i debitorami prze- znaczającą; w której przez wyrok dnia 15 mca junii 1821 roku ogłoszony, komportacja tak na sa- mym W. JP. Orłowskim dokumentow in natura, a majątku ruchomego na regestrze, jako też na kre- dytorach pretensorach i debitorach dokumentow in natura, wszelkiego majątku inwentarya, i admini-

stracya, ziemnego majątku, Rzesza, Miedzychow-
sczyzna zwanego w pie Wileń. leżącego geome-
tryczny pomiar, i dalsze pierwszemu stopniowi
właściwe postanowienia, przeznaczonemi zostały;
a do oczywistego całkowitej sprawy rozpoznania
dzień pierwszy oktobra roku terażniejszego jest
naznaczony; żeby więc kredytorowie i pretensoro-
wie na oznaczony termin sub amissione rei, a de-
bitorowie z upewnieniem że etiam w niestanności
onych oczywisty nastąpi wyrok, zatym niedogo-
dności własnej winie przypisać będą powinni, do
tegoż Sądu Ziem. Ptu Wileń. w sessjach poobie-
dnich w sali sądowej czynności tej sprawy zata-
wiać mającego, stawali; na ten zamiar niniejsza
trzykrotna do gazet Kur. Lit. podaje się awizacya.

Wzwanie kredytorow.

2. Z powództwa JPanow Teofila i Bogumily
Zylińskich kredytorów zeszłego W. JP. Stanisława
Kulikowskiego szambel. b. dworu polskiego z pozo-
stałą żoną W. JP. Elżbietą z Juchnowiczow wprzód
Charkiewiczową, inpost Kulikowską szambel. WW.
Moszczyńskiemu w Sądzie Ziem. Ptu Wileń. od-
chodziła sprawa, w której za powodem poprzedzo-
nych przez JP. Szambel. Kulikowską gazetnych a-
wizacyow, successorów zeszłego męża swojego Sta-
niśława Kulikowskiego i do przyjęcia po nim po-
zostałości i do usatysfakcyonowania onegoż wie-
rzycieli wzywających przez wyrok dnia 1. julii 1821
roku ogłoszony w sposobie konkursu jednoczasową
Sąd Ziem. ptu Wileń. w Sądzie swym rozprawę
z kredytorami i debitorami naznaczył, i właściwe
pierwszemu stopniowi delacye uznał, debitorów dla
zebrania funduszu na usatysfakcyonowanie wie-
rzycieli przychodzić powinnego adcytacyą zade-
terminował, i successorów zeszłego Stanisława Ku-
likowskiego jakichkolwiek imion i nazwisk dotąd
niejawiących się do teyże jednoczasowej rozprawy
wezwać postanowił, w skutek jakowego wyroku do
assystowania sprawie oczewistej najbliższych ze-
szłego W. JP. Stanisława Kulikowskiego Szamb.
b. dworu polsk. iakichkolwiek oni są imion i na-
zwisk successorów wzywa ażeby oraz kredytorowie i
pretensorowie zeszłego Stanisława Kulikowskiego ze
stosunkami swojemi do jednoczasowej sub amissio-
ne rei łączyli się rozprawy, a debitorowie, że cho-
ciażby w ich niestanności, oczewisty nastąpi de-
kret wiadomymi byli, niniejszą trzykrotną do ga-
zet Kur. Lit. podaje awizacyą.

Sądy Exdywizorskie.

2 Sąd Taxatorsko-Exdywizorski na domiar
wierzycielom JW. Władysława Czarneckiego cho-
rącego b. Xtwa Lit. i kawalera z funduszow je-
go satysfakcyi, przez remisę Miń. Gł. Sądu 2
Depart. ustanowiony, na oczewiste sprawy kon-
kursowej rozsądzenie do miasteczka Lubieszewa
w Guber. Miń. pie Pińskim sytuowanego zebra-
wszy się, i poruczone sobie dzieło bez żadnych od-
kładów kończyć nie odmienny mając zamiar; przez
postanowienie swoje w dniu 2. julii uczynione o-
bowiązał wszystkich kredytorow i pretensorow
pomienionego JW. Czarneckiego, ażeby niezwłó-
cznie składali wyjaśnienia swoich należnościow,
i dla oprysiężenia realności onych stawali przed
Sądem od dnia 20 julii do 15 augusta, gdyż po
upłynieniu tego terminu, po załatwieniu oraz
wizow i inwentacyi cała sprawa do namowy
w dniu 20 augusta wziętą zostanie: o czem aby
każdy interesowany mógł być wiadomym i stan-
nością swoją powyższy termin pod utratą pre-
tensyi uprzedzić starał się tym celem niniejszą
do gazet Kur. Lit. przesyła awizacyą. Dat r.
1821 mca julii 2 d. w Lubieszewie. Adam Nie-
lubowicz Podśudek Ziem. Ptu Pińsk. Exdywizor.

Józefat Iwanowski Pisarz Ziem. Miń. Exdywizor
Ignacy Haciski Sędzia Ziem. Ptu Nowogr. i Ex-
dywizor.

Oznaymienie PP. Prenumerato- rom Pamiętnika farmaceu- tycznego.

Pamiętnika tego Numer 3, dla
wydarzonych przeszkod nie mógł
wyść w swoim czasie, to jest na
początku terażniejszego miesiąca
lipca, ale wydany zostanie na koń-
cu tegoż lipca.

O g ł o s z e n i e.

3. Niżej podpisany Mechanik ma honor po-
lecić względem szanowney publiczności, jako i
zakładom naukowym, znaczny magazyn niżej
wyszczególnionych instrumentów, które w technicz-
nym biurze w Królewcu najstaranniej sporzą-
dzone, a tu w Wilnie przez krótki czas jego pobytu,
za nader umiarkowaną cenę nabyte być mogą.

1) Instrumenta optyczne: Okulary tak nzwane
konserwy, z najlepszego szkła i najlepiey
szlifowane, podług potrzeby i przymiotow każ-
dego oka, lornetki różnego gatunku, szkła do czy-
tania, lornetki teatralne, pięknie ozdobione, wiel-
kie i małe teleskopy bez i z astronomicznemi oko-
wami rurkami, perspektywy achromatyczne, mi-
kroskopy słoneczne i inne, z różnemi soczewka-
mi, Lupy dla botaników; camera obscura, szkła
palące i do rysowania, skrzynia optyczna z pro-
spektami, szkła do tychże skrzyń, szkła do
medalow, konusy i pryzmaty, mikroskopy do pro-
bowania rękodzielnych towarow.

2) Instrumenta matematyczne: delikatne sztu-
ce miernicze, cyrkle i grafioniki, dyoptry roz-
maitey wielkości; statywy z gałkami ruchome-
mi do stolików mierniczych, wielkie bussole, astro-
labia bez i z bussolami, ze statywem, śruba nie-
skończona: Statywy i skrzynie, libella merkuryal-
na, oktanse morskie; kwadranse, wielkie i małe
Bussole do przenoszenia, wielkie ogrodowe kom-
pasy i małe kompasiki.

3) Instrumenta meteorologiczne: Hirometra,
termometra używane tak zewnątrz okien, jak w
kąpielach i innych płynach, mając podziały na
bukszpanie i mosiądzu, również i na szkłe, aryo-
metra i proby, podług Rychtera i Trallissa, ba-
rometra na mahoni i zwyczajnym drzewie, ró-
wnie i do mierzenia wysokości.

Przytém mam honor uwiadomić że wszystkie
podobnego rodzaju instrumenta przyymuję do re-
paracyi.

Optykarz i mechanik Hellman für Goldschmid
z Królewca, mieszka w domu Szulcowey na rogu
Niemieckiey ulicy.

U w i a d o m i e n i e.

3. Nauczyciel języków: francuzkiego i nie-
mieckiego, jest takim: rodak examinowany i pa-
tentowany od Uniwersytetu, mający chęć dawa-
nia lekcyi, o którym dowiedzieć się można u P.
Moritza więgarza w Klinice.

Obserwacje meteorologi- czne.	Czas obserwacyi		Wysokość Barom.		Wys. Ther. Reau.		W i a t r y.		Odmiana w powiet.	
	dnia 11 śr ednia		27 cal. 9,07 lin.		+16,08 stopni		Niestaly		Pogoda	
	dnia 12 średnia		27 — 7,55 —		+15,42 — —		Niestaly		Pochmurno	
	dnia 13 godz. 5		27 — 7,3 —		+12, — —		Zachodni		Pochmurno	